

sa Chrystusa.

Stanie się to wtedy, gdy jasno i czytelnie wyrzekniecie się złego ducha, wszelkiej współpracy z nim. Jest to bardzo ważne. Nie tylko dziś, bo całe wasze życie będzie bojowaniem. Taki jest Boży plan, abyśmy trudząc się i niekiedy nawet z narażeniem życia szli z Jezusem Chrystusem. A pójdziemy wówczas, gdy mocno będziemy się trzymać rąk Pana Jezusa – wyciągniętych, błogosławiących, obdarowujących nas.

A potem „Wyznanie wiary”. Będzie ono tym krokiem w stronę Pana Jezusa, aby, nie tylko wpatrując się w Jego wizerunek, ale również wierząc, że tu jest Jezus Chrystus, swoją wiarę wyznać. To poprowadzi nas do jakże wspaniałego daru, jakim jest Jezus Chrystus w Eucharystii i Duch Święty w Jego tajemnicy zesłania.



## Na pielgrzymim szlaku Jezusa Miłosiernego

**W poniedziałek, 14 XI Pan Jezus Miłosierny w cudownym Obrazie nawiedził parafię Zakrzów, w której był serdecznie przyjmowany przez wszystkich mieszkańców parafii. Uroczystościom przewodniczył o bp. Damian Muskus, który w kazaniu nawiązał do fragmentu Ewangelii z tego dnia, mówiącej o przykazaniu miłości. Słowo wstępne o. bpa Damiana i fragment kazania zamieszczamy poniżej.**

Na pielgrzymim szlaku Jezusa Miłosiernego z krakowskich Łagiewnik znalazła się dzisiaj parafia zakrzowska. Przed chwilą

Pan Jezus Miłosierny opuścił dekanat wadowicki i przybywa do dekanatu kalwaryjskiego. I od tej czcigodnej, starej parafii rozpoczyna swoją pielgrzymkę po parafiach tego dekanatu. Przybywa na ziemię, gdzie żywo w naszych sercach tkwi wielka miłość do Maryi Matki Miłosierdzia z Sanktuarium kalwaryjskiego. Przychodzi, by pokazać nam – zarówno tym najmłodszym, dzieciom i młodzieży, jak i starszym oraz rodzinom tej parafii – jak bardzo nas kocha, jak bardzo zależy Mu na każdym z nas.

Przychodzi, by nam powiedzieć, że kochać nas nie przestaje nawet wówczas, gdy błądzimy. A może właśnie wtedy, gdy upadamy, gdy ulegamy ludzkim słabościom, jeszcze bardziej nas kocha.

Módlmy się gorąco do Jezusa Miłosiernego za nas samych, a zwłaszcza za tych, którzy mimo upadków nie chcą skorzystać z Jego wielkiego miłosierdzia.

### Kazanie:

Czcigodny księżo dziekanie, drogi księżo proboszczu, czcigodni księża dekanatu kalwaryjskiego (szczególnie mi drodzy), umiłowani w Chrystusie siostry i bracia, przed chwilą usłyszeliśmy słowa Ewangelii zaczerpnięte od św. Jana. Usłyszeliśmy, jak Pan Jezus zostawia swoim uczniom jedno przykazanie. Przykazanie, które zawiera w sobie wszystkie inne. A nazwał je po prostu „przykazaniem miłości”. To już kolejny raz, jak Pan Jezus uczniów swoich prosi, by się wzajemni miłowali, by to przykazanie nieśli w świat, by tak ludzi uczyli, że trzeba okazywać sobie szacunek, że





trzeba okazywać sobie miłość. Wcześniej w Wieczerniku, w Sali na górze, gdy również spotkał się ze swoimi uczniami, a więc w tym miejscu, gdzie ustanowił dwa sakramenty (sakrament Eucharystii i kapłaństwa) również mówił im o miłości. Mało tego, nie tylko mówił, ale dał przykład, jak uczniowie winni świadczyć sobie nawzajem miłość; jak ją winni okazywać.

Otóż, podczas spożywania paschalnej wieczerzy Pan Jezus złożył swe szaty, wziął prześcieradło, napełnił naczynie wodą, a potem nachylił się do stóp apostołów i zaczął im wszystkim po kolei umywać nogi. Wydarzenie to zdumiało i onieśmieliło uczniów. Św. Piotr chciał nawet protestować, twierdząc, że nie godzi się tak czynić, lecz Pan Jezus odpowiedział: - Jeśli cię nie umyję, nie będziesz miał nic wspólnego ze Mną.

Siostry i bracia, to umycie nóg apostołom przez Jezusa interpretuje się dwójako. Po pierwsze miał to być symbol duchowego

oczyszczenia, właśnie odpuszczenia grzechów. Wszak za chwilę mieli być świadkami pierwszej Mszy świętej i Eucharystii odprawianej po raz pierwszy w dziejach świata. Za chwilę mieli być świadkami cudownej przemiany chleba w Chrystusowe Ciało, zwykłego wina w Pańską Krew. Za chwilę mieli przyjąć pierwszą Komunię świętą w Wieczerniku.

Po wtóre, Pan Jezus chciał położyć nacisk właśnie na owo przykazanie. Przykazanie nowe, diametralnie różniące się od panującej dotąd starotestamentalnej zasady: „Oko za oko, ząb za ząb”. Pan Jezus w tej chwili objawia przykazanie miłości. Mówi: „Przykazanie nowe daję wam, abyście się wzajemnie miłowali tak, jak Ja was umiłowałem; żebyście i wy tak się miłowali wzajemnie. Po tym wszyscy poznają, żeście uczniami moimi, jeśli będziecie się wzajemnie miłowali”.

Cdn.

## Z dzienniczka św. Faustyny



Dziś powiedział mi Pan: - córko Moja, rozkoszy i upodobanie Mojej nic nie powstrzyma Mnie w udzielaniu ci łask. Miłosierdziu Mojemu nie przeszkadza nędza twoja. Córko Moja napisz, że im większa nędza, tym większe ma prawo do Miłosierdzia Mojego, a namawiaj wszystkie dusze do ufności w niepojętą przepaść miłosierdzia Mojego, bo pragnę je wszystkie zbawić. Zdrój Miłosierdzia

Mojego został otwarty na oścież włócznią na krzyżu dla wszystkich dusz - nikogo nie wyłączyłem. O Jezu, pragnę żyć chwilą obecną, żyć - jakoby ten dzień był dla mnie ostatni w życiu: starannie wykorzystać każdą chwilę na większą chwałę Bożą, wyciągać dla siebie każdą okoliczność tak, aby dusza odnosiła pożytek. Na wszystko patrzeć z tego punktu widzenia, że bez woli Bożej nic się nie dzieje. Boże niezgłębionego miłosierdzia, ogarnij świat cały i wylej się na nas, przez litościwe Serce Jezusa. W dawniejszej chwili, wieczorem ujrzałam Pana Jezusa ukrzyżowanego. Z rąk i nóg i boku spływała Krew Przenajświętsza. Po chwili rzekł do mnie Jezus: to wszystko dla zbawienia dusz. Rozważ, córko Moja, co ty czynisz dla ich zbawienia. - Odpowiedziałam: Jezu, gdy patrzę na Mękę Twoją, to ja prawie nic nie czynię w ratowaniu dusz. I powiedział mi Pan: wiedz córko Moja, że twoje codzienne ciche męczeństwo w pełnym poddaniu się woli Mojej wprowadza wiele dusz do nieba, a kiedy ci się zdaje, że cierpienie przechodzi

